

kal komp. 11



2010

I. Mon. St. Dr.

P

C

Ná m

P. A

PA

pres i

W

Po



1867. XH. 40.  
4532  
2 Rub.  
217  
O B R A Z  
C N O T Y  
2  
S Ł A W Y

W Przechacney Fámilicy Ich MM.

PP. PRZYLĘCKICH,  
wiecznemi czasy nicodmiennie  
trwający:

*Ná wesoło fortunny Akt Małżeński Przechacnych  
Małżonkow.*

I E G O M O Ś C I

P. ALEXANDRA z PRZYLĘKA  
PRZYLĘCKIEGO.

2  
*Fey Mości*

PANNY EWY z RVPNIOWA RV-  
PNIOWSKIEY,

Mońskim piórem odrysowany, y ná wciechu nowemu  
Stadlu ofiarowany.

przez IANA VZEWICA sławney Akademicy Krakowskiej  
Studenta.

W KRAKOWIE, y piatkowskiego R. p. 1641.

*Przepr. 4364. 61.*

BIBLIOTHECA  
VNIV. IAGEL  
GRACOVENSIS

2010 I.





Złotopiaszkie Indyjskie, w sławione potoki,  
Wam obfitość wszechmocne te dały wyroki:  
Wdziejczna woda prowadząc w złoćistym kánie,  
Perły rodzi i Korale metalla wspaniałe,  
Przędzie iednak i Siżeniawa wpyżność nie groźnacie,  
I owszem iey wspaniałśa obfitość przyznacie;  
Bo ta rodzi rzecz wiekśa, w Cnych PRZYLECKICH Dowie:  
Mejsz Cnota, mądrosćcia, y meśstwem w sławione.



# PRZEDMOWA



*I*Edy wśzechmocna opátzność  
 Boska w tym Stanie świątym  
 Małżeńskim, hoynie zamysłem  
 twoim pobłogosławiła, M. W.  
 M. P. Przylecki. Wiedziało to  
 dobrze, żeć prześwietne serco-  
 władnych Oratorów koło, w  
 tym szczęściu twoim traktacie, Ci  
 ceronowym krąsomośtwie, Katonowapowaga, faustu  
 rerum successum, gratulować miało. Wiedziałem y  
 o tym że nie literą niema, ale iásnym głosem, wspania-  
 ła Cnoty, sławne dśiela, y odważne Przesacnych Przo-  
 dkon twoich w Koronie Polskiej zasługi, do vsu lu-  
 bych Gości, opowiedzieć y objaśnić miano. Nie wątpli-  
 wa y to umnie była, iż kleynoty kosztowne, y podárun-  
 ki drogie, na oświátszenie iásney chęci swoiey, ozdoby-  
 ne vkochanych Przyjaciół Grono Wm. M. P. offia-  
 rować miało. Poważylem sie y la nieudátney ręki pio-  
 tem, Obraz Cnoty y sławy w Przesacney Fámiliei W.  
 M. P. wiecznemi czas y trwájący, na tym polu pápie-  
 rowym odrysowanysy, ad augendam nuptialis lætiti-  
 æ festiuitatem przed cny konfpekt Wm. M. P. pre-  
 sentować. Przysłały by wprawdzie wysoki Cnotom,  
 y wspaniałym Zacnych Przodkon Wm. M. P. prerog-  
 atiwom nánieczystym marmorze złote rysy *Lyppa-*  
A 2
we; Ale-



*Ale ja one, y w bláhich kártach, propoſſe wyrażone  
w ſpánialemu ánimuſſowi Wm. M. P. (ktory non  
doni quantitate, ſed dantis propenſionem umie  
ponderować) cum ſpe gratae acceptationis ofiaruję.  
Poniádaię Medicy, iſz éichopławne wod ſtrumienie  
oczy ludzkie vweſelaię; nie trąca w tym nádziecie y te  
ſczuple Rythmy moie, że też nobiliſſimi hoſpites, pá  
trząc, iáko żyzna Szreniáná w Koronie Polſkiey z Za  
cnego Domu Wm. M. M. P. pełnemi kánalámi pla  
wy ſwoie tozlewáię, nigdy w mądrość, godność, ludz  
kość, pobožność y nieſmiertelney ſlawy pozorne pře  
rogátiwy nie wyſychála, wzrok ſwoy tozweſelę. Day  
Boże, áby y w tym ſtanie ſwíetym Małżeńſkim wſſech  
mocna opatrznoſć Boſka, godnemi zá cháſem poćiech,  
y miłego potomſtwá fruťtami Wm. M. M. P. ozdobi  
wſy: expektatywie Zacnych Przyaciół, ozdobie Fá  
miliey, y podporze Oyczyzny, tym ſámym pobłogoſła  
wila. Cžego ja Wm. M. M. P. vprzeimym ſercem ży  
ząc, proſzę áby tá drobna praca moia weſoła twarzą  
y Ánimuſſem Páńſkim od Wm. M. M. Pána by  
ła przyięta.*

*W Krákovie A. D. 1641. Die Mai. 13.*

*Wm. M. M. Pánu wſſego dobrá życzliny  
y do vſlug powolny*

*JAN UŻEWIC.*





O B R A Z  
C N O T Y  
x  
S Ł A W Y



NOTĘ światą/ y oney wysokie przymioty/  
Człowiekowi od Boga nādane kleynoty:  
Mużo wdzięczna dziś światu w tey rado-  
sney dobie/

Kształtnym piorem objaśnić czas pogodny tobie!  
Tego Stadło od ciebie nowe potrzebuie/  
Ktore serca szczyrością przed Bogiem związuie;  
Tego grono ozdobne/ Gości włochanych  
Czeka/ na ten akt święty ochotą zebranych.  
Lecz co za twarz/ co za kształt/ Cnota świata miała?  
Jakobyś ią odważnie/ y z kąd malowała?



Jak iest czerstwa/ ozdoba/ wdzieczna/ prosiwaz

Skim naywiekszey przyiazni na swiecie z izy was:  
Kedy oney dziedzina/ gdzie sie porodila?

W ktorey swoje namioty krainie rozbila?  
Apellesa nie pytay malarza slawnego:

Nie pros okunzt wdacny/ Zewrysa sztucznego:  
Bo ci tylko cień rzeczy padzle m malowali/

A istoty przez kolor kunstom nie dawali;  
Cnota zaś iest cielesnym okiem nie doyzrzana/

Gdyz od Boga samego iest vformowana:  
Ktora gdyby smiertelni ludzie widziec mieli/

Serca by ich wdziecznoscia widoku topniely.  
Nie twey tedy tak trudna/ Muzo pracareki/ (li:

Nie twe martwych stron lutni swiegotliwe dzwie  
Morzec to iest domcipem mialkim niezbrodzone:

Ledwo lbicom glebokich konceptow swiadowe.  
Wiec by zebrzec o rade na to vktorego/

Jasny promien rozumu z Boga mairacego.  
Powiedz prosze bogaty w madrosc Salomonie/

W ktorym Cnota pod sloncem krzewi sie Tryonie?  
Jakli drogo twym zdaniem ten kleynot kaciiesz?

Z Diamestem / czy zkruszcem zlotym go rownuiesz?

Odpo=



Odpowiada/ iż Cnota/ w niebie iest zrodzona/  
Na iednymże pałacu z Bogiem posadzona :  
Ma z Anyoły w Olympie komitywe wieczna/  
A na ziemi zna lige z dobrymi stateczna ;  
Rządzi Państwa/ Królestwa/ Berlami tierunie/  
Godnościami pod słońcem y w niebie kásuie ;  
Jako komu los szczęścia/ na tym świecie pádnie/  
Sam tylko Bog/ a druga przynim Cnota zgádnie.  
Ona przedzie wiel zloty w Olympie czlowieku/  
Niemaicy poczatku y końca od wieku.  
Ona stanom Malżeńskim świecie dary daie/  
Miłość/ z gode/ y szcerość/ piękne obyczáie.  
Ona kwiarki potomstwa rozkrzewia slicznego/  
Zapách Cnoty y Rawy dobrej máiącego.  
A iak słońce z humorem/ swoy promień złączymy :  
A ymárle od mrozu drzewa pobudzymy :  
Gałazeczki rozmnaża/ drzenice zágrzewa/  
Listem zewszád zielonym pięknie przyodziewa :  
Potym frukty kosztowne gesto wysypnie/  
Purpura ie rumieniac/ słodycza cukruie ;  
Tak gdzie Cnota promieniem swym sercá zágrzeie/  
W wielkiej tácy zostáia owocow nádzicie ;



Wszystko sie im nałonie złotym kołem snuie/  
Ich fortuna/ ich sława na całym piastuie.  
A któż wątpi że w Twoim/ Cny PRZYŁĘCKI Domie/  
Cnota kwitnie od wieków chwalebna znaćomie:  
Która wászey Szreniawie sławne brzegi dała/  
Aby Nęstwem y rada Polskę napelniała.  
Wystap SŁAWO raczem piory przyodziana/  
Krzykliwemi trabami na krzyż przepasała!  
Która wednie y wonocy zrenic nie zamykaś/  
Y ogromną twą traba wesolo wykrzykaś!  
Oblatując przeciągle całego świata kraie/  
Kedy Phæbus kryje sie y kedy powstaje:  
Tam gdzie zimne od mrozu/ wody kámiennieją:  
Y gdzie smętne Pleády ciepłe krople leją.  
Sławo która Cnota Echo czyniś głośniebrzmiące/  
A podnosząc od ziemi twe skrzydła humające:  
Wzbijaś sie aż pod niebo w złoto gwiazda strone/  
Y tam ludziom za cnoty gotujesz korone!  
Powiedz coś też o Zacznych Przyleckich slychala:  
Coś za dzieła wspaniale w ich Domie udziała:  
Co umieją ludzkością w domie/ w krwawym boiu  
Nęstwem/ y co porada przy złotym pofoin:

Tak sie



Tak sie tedy od trąby Echo rozlegało/  
 A to wáśnych Cnych Przodków poczet wyliczało:  
 Ktorzy rozum mądrością mając oświecony/  
 Miastá/ludzie/y zwyczaj Cudzoziemskiej strony.  
 Wprzód zwiedziawszy/ a potym wyśokie godności:  
 Dla swych wzięli w Oczynię/ zasług wspaniało  
 Wiekopomny MARYAN Dziad wáś włochány/(ści.  
 W iákiey niegdys osobie byl Nestor widziany:  
 Trudne wezly praw Polskich swą mądrą waga/  
 A Sedziowską rościł wspaniałą powaga:  
 Od ktorego Srzeniawá/raczy pochop wziął/  
 Szeroko sie w Potomstwie Żacnym rozplynęła.  
 Gdyż iáł huczne strumienie/ zrzodeł wypadając/  
 Różne sporym kanały/ pławem napełniając:  
 Jedne żartkim potokiem/ między lasy ciemne/  
 Rozlewaia pogruntách swe krople przyjemne;  
 Drugie zaśie za brzegi niebotyczne stały/  
 Inże ląki zielone/ y pola obráły; (Domie/  
 Tak Srzeniawá rośkośna w Cnych PRZYŁĘCKICH  
 Przez rozliczne kanały wypada znákomie/  
 Cna Oczyszno! y twoie grunty známienite/  
 Czyni w mądrość/ odwagę/ y cnoty obfite.



Naprzód swym MARYAN włoſem ozdobiſon/  
Szczęśliwych dni od Boga liczba wraczon/  
Oświecimſi K A S Z T E L A N / mądroſci wotami/  
Senat zdoſci / Sąsiadow zdrowemi radami.  
W nim w waga / roſtropnoſć / y laſkawoſć miła/  
Jeſzcze z młodu pałace ſwoie założyła ; (brzmiały  
W wſtách prawdy dźwięk ſwieży bez przyſady  
W ſercu ogień ſzczeroci wdzierznie pałaiący  
Na ſtron poſzna / korone iego doſtoynoſci/  
Godna kładzie poważney ozdobe ſtaroſci.  
A kto ſobie przypomni w ſpamiąta Oſobe/  
H I E R O N Y M A z Przylek / Senatu ozdobe/  
Sadeckiego godnego w Polſce K A S Z T E L A N A /  
Roſtropnoſci pełnego / y lat poſnych Pána ;  
Tego włoſem labedzim przyodżiana głowa/  
Coż inſzego znaćzyla / y poważna mowa/  
Tylko rozum wyſoki / przy zdrowey mądroſci/  
W tak zaſkrutley ſwiecący chwalebnie ſtaroſci.  
Ten lubo mu przedwieczne tak ſata zrzadziły/  
Aby życia dälſzego Párki nie z krocily/  
Pozoſtawił Oyczyźnie Syny ſwe kochane/  
Orląt w ſobie podobnych Cnot / piora odżiane ;

X w nich



X w nich żyje ná wieli przez dzielá wspaniałe/

Ktore świecą iáť gwiazdy w niebie okazále.

HERMOLAVS/ Syn pierwszy : ten w boiu waleczny/

X w wytrwaniu wojennych/ niewczasow/ serde-

Tám onego zabawa/ tám wciecha była/ (czny:

Gdzie sie Marsa królowego biesiada toczyła :

Dziela piorunogłosnym gdzie básem śpiewały/

Szable miecze/ koncerze/ kopie trząsały;

Tám on leciał przy Orle/ Sarmackiey wolności/

Kotmistrzowskiy przykładny wzor dając dziel-

Ktoremu inż śmierc życia lámpę zagaśiła/ (ności :

Tu doczesna/ á w niebie wieczna zapaliła.

Po nim Bracia wspaniali oba honorami

Ozdobieni/ pod słońcem wiek prowadzą z nami:

Cny ACHACY w rzędzie Stolnićwa wczczony/

X Oczyszcznie w zasługách wiernych doświadczony

Idzie Przodków swych Zacznych chwalebnie stopá-

Oświecając ich sławę zacnemi sprawámi. (mi/

A iáť iáśnopromienna świeca ná lichtarzu/

Táť STANISŁAW Przylecki w Poznańskim Oltarzu

Ránonickich Cnot iasne promienie wydaie :

Świete w ludziách náuka szepi obyczáie.

Kto

Ktory honor tym wiecey onemu przystoi/  
Jż go Pánstiey vrody zacna postać stroi.  
Czolo wdzieczne ná czerstwym kárku posádzone :  
Czy wzrokiem pogodnym mile zápalone:  
Z ktorych pátrzy lástkáwość/ y ludzkość w rodzoná:  
Szczodroblíwość z hoynostíá Pánstá poláczona:  
Nád to dáry w Animusie nieśmiertelny wlane/  
Mádrość/ rozum/ w wágá iáť w snopek zebrane.  
Wodáy tákich Wyczyzná záwsze Synow miálá/  
Z ktorych by swá ozdoba dlugo wieczná ználá.  
Kto zaś w sercu sczyrości/ y miley ochoty/  
Prágnął doznać z Przyiaciół/ lub wráddie ochłody  
Tey byl z rzodlem Przylecti IACHIM on wspaniáły/  
W státek/ sczyrość/ w wáge w ludzkość dośkonáły-  
A nie dziw/ bo kwitnące trawil láta swoie/  
Tám gódie płyną obfite polityki zdroie;  
Nád Dworách Bohátyrow Sármatow walecznych/  
Gódie nieśkapé dzieł/ wzory trwáiá/ sławnowie-  
Wiec iáťo gdy swe ptákie Orzel bystrooki/ (cznych.  
Pázurámi wíáwshy/ przez mgliste oblóki  
Wybija sie/ y prostó ná sloneczne kólo/  
Diryguie/ ięśli teź pogláda wesolo :

Doświát



Doświadczaiąc w nim zmiłodu ołá wspaniałego/  
Z kąd by poznał orleciá sobie podobnego;  
Tak twoy Ociec/ Przechacny Alexándrze/ w tobie/  
Násladowne Cnot kunszty zostáwił posobie:  
Kiedy twe dni poránne/ náuk kleynotámi/  
X Pánstwiemi ozdobił wdziecznie przymiotámi:  
Ktore w Tobie przyiemność miła wyráziá/  
X Twoá postać wspaniałá wshystkim záleciá;  
Luboś idąc stopámi Oycá wspaniałego/  
Wdawalsie do zbroi Mársá walecznego;  
Luboś w Zacnych báwił sie Domách Senatorstich  
Gdzie gromády ozdobne trwáią Synow Polstich:  
Wšedzie twej wspaniałości godny dánek oddano/  
X Paniących postępkow/ przytłádný wzor brano.  
Te tu sobie Przechacnych RVPNIOWSKICH zwabily  
Sercá/ y chęć wzajemná/ w onych rozżarzyly:  
Dec sie dostał w ich Domie/ kleynot požádány/  
Wielomóżney Fortuny/ losem dárowány:  
Śliczna EWA/ kwiat wonny/ stanu Pánienskiego/  
Cnot zwierciádło; ozdoba Málżeństwa twoiego.  
To gdy SZAWA wesolá trąbą ogłosiła/  
X powietrze odwrótnym echem nápełniła/  
C Szumią



Szumigacemi strzydlami / trzpiotálá wesoło :  
A podnosząc kę gwiazdom wdzieczność czoło /  
Tym ochotniej rozany swoy głos rozpustyła :  
Z dalszy Cnych Przylęckich poczet wyliczała :  
W spominając Meżnego SEWERYNA sprawy :  
Kotmistrzowskie przystrażały Belloniezabawy :  
Jako w Derpskich / Parnawskich / y Kiercholskich  
polách /  
Krwawe zwodził wtarczki : po Instantskich rolách  
Obok lecąc przy Orle Koronney wolności /  
Dołazarwał niby Lew / stożył dzielnosci :  
Kiedy mu sie Zwierz iaki czasem oprzeć zechce /  
Szarpiać ostrym pazurem / wparta krew łepce :  
Straszną twarzą potrzasa / iskrę z oczu żywe /  
Gniewu sypie : na ięzą żółto włosą grzywa :  
Kutasowym ogonem dązko w ziemia biie /  
A strasznemi łapami zewład piaset ryie :  
Tak SEWERYN Przylecki / niosąc miecz stalony /  
Gcomił meżną prawicą Instantskie za jony :  
Stawil pierśi swe meżne na tule na strzały :  
Lubo piorun ogniasty dżala wywieraly /  
Lubo też grad drobniejszy gusło olowiany /  
Zanosil sie na Zacznych Synow Polskich ściány :

Jego

Jego tarcza hartowna ten skut odbijała:  
 I Wyczyzne odleści mężnie zaślaniała;  
 Na ostatet Marsowa robotę zmorzony/  
 Wszyte w polu wojennym prochem okurzony:  
 Kotmistrzowską szczęśliwie pożegnał buławę/  
 Wielopomną Domowi pozyskawszy sławę.  
 Ale ktoż twą Szreniawo/ obfitość wystawi:  
 I przeciągle w KORONIE ocerkluie plawy:  
 Kto zliczy SZRZENIAWCZYKOW pocztę niezliczonę:  
 Męstwę/ radę/ godnościę/ światu zaleconę:  
 Ktorzy/ lub tu kwitnące dni na ziemi trwają/  
 I swych Przodków/ Cnotami/ obraz wyrażają:  
 I ktorzy wiec przy złotym mieściąc pokoju/  
 Lubo też pod namiotem trwając w trwającym boju/  
 Sławny żywot zamknęli zacnem sprawami/  
 I żyją już w Olympie wiecznym z Anyolami.  
 Potym złotą swą trąbę na siebie włożyła/  
 I wszystką się ciemnem chmurami pokryła.  
 W tym CERES domowitę białosnieżną stronie/  
 Wieniec buynokłosowym/ mając ozdobione:  
 Taką Stadu nowemu nauce dawala/  
 Miłość swiętą y zgodę pilno zalecała:



A biorąc śliczną **W** **W** / już na ręce swoje /

Zlecała iey / domowe porządki y stroie :

Jako ma mieć w miłości Małżonka swojego :

Jako wiać zachować / stanu Małżeńskiego :

Wiedząc o tym / że ktorzy niepomnią przysięgi /

Wymaże Bóg z żywotney tańch imię Księgi ;

Puści strzały swe / mściwym gniewem zapalone /

Podetnie kosa śmierci / działki ulubione ;

Nie wrodzą by były narobitkę polá :

Niewyrości ziarn choćby nażyznieysza rola :

Predko Cloto wrzećioná do przedzie swojego /

Niedopędzą ci kresu błogosławionego.

Lecz gdzie sczyre w małżeństwie kzewia sie przymio

X oboje pod żaglem płyną świetey Cnoty : (ty /

Sámo szczęście / ná swoim tych łonie piástnie /

X poniewolnym tolem / onym wsluguie ;

Dyżra za swoim stołem / wdzięczne działek groná /

Kada pátrzy ná tákich / Empyrysta stroná :

Poyda wdzięcznym obrotem / pożądané látá /

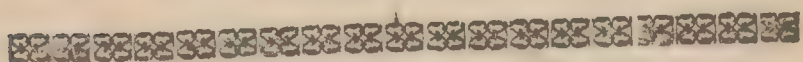
Zysk záiedno ták wym / záiedno utráta.

Tak te stadło wyrości galastki Jessego /

Ná ozdoba Zaczego Domostwa swojego :

Ná wslu]

Návstuge Oyczyznie: Niebodatney wierze/  
 Moje też być Aaron/ w Káplánskim vbierze.  
 A tak radzac w opiece ALEXENDRY Cnemu/  
 Oddála iż Malżonku oney Kochánemu.  
 A ty M! po powinność gdys twa wypełniłá/  
 A w Krymách iuż zapedy śczipłych dokończyłá;  
 Powiedz śladu wdzięcznemu/ iż mu autor życzy/  
 Tak wiele lat/ ile w tej książce liter liczy.  
 Wderz czolem Zaczemu PRZYŁECKICH Domowi/  
 Aby raczył przebaczyć podlemu wierżowi/  
 Który sławnym onego dziełom niewygodził:  
 Miałki dowcip Authora do tego przeszkodził.



## Plutar : lib : de educ :

QVorsum ruitis homines, qui omne in cō-  
 parandis pecunijs vestrum studium faci-  
 tis: filiorum verò, quibus hæc relin-  
 quitis, nullam sanè curam susci-  
 pitis.





## Osobá Zoilowá.

Rozookis, zębáty, ziadlý, zazdrošciwy,  
Krzynoušty, nošáty, włašny Diabol dšiny:  
Szypieš, kašáš, y gániš zánše Cnotliwego:  
Boday žeš sie sam rospukł od iádu twoiego.

## Mieysce Zoilowi.

Dlatego cię odsádził, ná osobną kárte:  
Zebyś máiac ná Cnotę, pášceki rozwárte,  
Wiedšiał o tym, iż niemaš mieyscá z Cnotliwemi,  
Ale ráczey se pšámi tobie podobnemi.

## Potrává Zoilowi.

Przybánkietách kędy więc potráwy oddáiz,  
Pšom teš košci podłáwę z tálerzám zuciáiz.  
Y ja godnym oddawšy mych Rythmon potráwy,  
To bie košci zoštáviam iák pšu dla zabáwy.

# Wety Zoilowi.

Trudno łamać przystole zwykłe obyczaje :  
Ostrorogich orzechow na wetyć podąie :  
Połkni całkiem choć zedwā, āza z stātecznieieß,  
Lub też od tych na wieki wetow zkāmienieieß.





F k k k k k k

Aa B Cc Dd Ee Ff Gg Hh Ii k k  
Aa B Cc Dd Ee Ff Gg Hh Ii k k

Ll Ll Mm Nn Oo Pp Qq Rr s t Uu

Ww X x y Z

k k  
ka  
ikt

It Uu

y Z

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024532



